

PEREŁKA
PRZEZ
GYP A.
(Ciąg dalszy).
CZĘŚĆ IV.
XIII.
— Zatem stanowczo chcesz odjechać? — pytała Perełka Joannę Dubuisson, która składała suknię w przedziale wielkiego podróżnego kosza.
— Tak — odpowiedziała zamysłona biedna dziewczyna, nie podnosząc głowy — za- nadto długo tu jestem... pojmujesz, że byłoby niedelikatnością nadużywać...
— Wiesz dobrze, iż tak nie jest. Zresztą było prawie postanowione, że zostaniesz do poniedziałku... i potem... ni z tego, ni z owego... zmieniasz postanowienie? Coż zaszło?
— Ależ nie... coż chcesz, żeby zaszło?
— Żebym wiedziała, tobyś się nie py- tała. Przecież, co by to mogło być? Czyż byś się nudziła?
— Perełko, jakże mogłabym się nudzić!
— Hm, to by być mogło. Z drugiej stro-

ny, widzisz tu twoje narzeczonego równie często, jak w Pont-sur-Loire.
— O nie!
— O tak! Zrobimy rachunek, dobrze? Pan Spiegiel przebył w Paryżu sobotę, niedzielę i poniedziałek. We wtorek był tu z panem Dubuisson na obiedzie; we środę przyjechał sam; we czwartek był i pojechał nawet, nie- szczęśliwy! uroczyste śniadanie z powodu bie- rzinowania; w piątek na obiedzie. A każdego dnia robiliśmy próbę z „Przeglądu roku” przed lub po obiedzie, co znaczy, iż nie opuszczał cię ani na chwilę.
— To prawda — odpowiedziała Joanna z wysiłkiem — jeżeli mnie nie opuszczał... to o mnie dbał niewiele...
— Jakim sposobem?
— Jakim? To bardzo prosta rzecz... zaj- mował się tylko tobą i mówił tylko o tobie...
— O mnie?
— Tak jest, o tobie. Wiesz co, wolę ci wyznać, moja Perełko... jestem zazdrosna... okropnie zazdrosna...
— Zazdrosna o kogo? — zawołała Pe- rełka z wyrazem zdumienia — o mnie?...
— Panna Dubuisson uczyniła znak potwier- dzający, poczem mówiła dalej, podczas gdy żywo napierała jej oczy:
— Przepraszam cię, że to mówię, widzę, że ci przykrość sprawiam. Wszakże lepiej jest, nieprawdaż? Powiedzieć prawdę, niż że-

bys podejrzywała Bóg wie o co? Nie masz żalu do mnie?
— Nie, najmniejszego.
— Poczem dorzuciła się smutkiem:
— To ty musisz mieć żal do mnie, lecz się mylisz, upewniam cię. Pan Spiegiel, który jest bardzo grzeczny, zajmował się mną, ponieważ jestem wnuczką mej babki, przy- mującej go u siebie... nie dla czego innego...
— Zajmował się tobą z tego powodu, z którego wszyscy się tobą zajmują, bo je- steś uroczą... i wiesz to dobrze.
— Ależ nie, ja...
— Było do przewidzenia, że ulegnie wdziękowi twoim, jak uległ wszystkie. Ja to byłam tak nieroztropna, że tego nie prze- widziałam. Zawiłe liczyłam na jego przywią- zanie, sądziłam, że mnie kocha tak, jak ja go kocham... Omyliłam się!
— Więc... mam cię już nie zobaczyć?
— Czyż będziesz unikać sposobności zbliżenia się ze mną?
— Nie... wszak spędzimy dzień dzisiejszy na rally paper.
— Ponieważ wy będziecie w powozie a ja konno, niebawem będę was krępowała.
Perełka zachowała czas jakiś milczenie po którym, zaniepokojona, spytała:
— Nie przypuszczasz, przynajmniej... że to, co się stało, stało się z mojej winy?

— Nie — odrzekła Joanna — nie nie przypuszczam, tylko to, że ty jesteś zachwy- cająca, a ja pospolita... Proszę cię, Perełko, nie martw się...
— Byłabym tak nieszczęśliwa, gdybyś cię widywał nie miała.
— Zobaczysz mnie! Pojutrze powracam do Bracieux z powodu „Przeglądu Roku”. Muszę powrócić, ponieważ w niej gramy oboje, i ja i pan Spiegiel.
— Dlaczego mówisz: „pan Spiegiel” a nie Franciszek, jak dawniej? Masz żal do niego?
— W sobotę — mówiła dalej Joanna, nieodpowiadając na pytanie Dyonizy — zoba- czymy się na wyścigach i w niedzielę tak samo, a wieczorem na balu u Tourville’ów. Widzisz więc, że będziemy często z sobą.
— Chociaż... nie będzie jednak to samo, jak gdybyś mieszkała tutaj... A potem... ja czuję, iż odjeżdżasz z jakąś ukrytą myślą...
W tej chwili jedna z panien służących weszła do pokoju.
— Pani markiza prosi pannę Dyonizę do salonu.
— Do salonu? o tej porze? — rzekła Perełka zdziwiona.
— Pan de Clagny przyjechał.
— Ach tak! Proszę powiedzieć, że zjeżdżam zaraz.

Zwracając się do panny Dubuisson, wy- rażała prośbę:
— Chodź ze mną.
— Nie, moja droga, chęć skończyć uło- żenie mych rzeczy w koszu, bo mają go ode- stać po śniadaniu do Pont-sur-Loire.
— W kwadrans później Dyonizę powołała, skacząc z radością.
— Wiesz! spędzimy razem wieczór dzi- siejszy!
— Gdzie?
— Zgadnij.
— Albo ja wiem?... może w teatrze?
— Właśnie. Jakże odgadłaś?
— Ponieważ powiedziałaś i powtarzałaś na wszystkie tony przed panem de Clagny, że masz chęć być na przedstawieniu Towa- rzystwa dani francuskich... i przypuszczam, że ci przywiózł łożę.
— Dwie!... tak dwie, wyobraź sobie... wspaniałe łoża przy scenie, każda o sześciu miejscach. Więc też natychmiast ułożyliśmy z twoim ojcem, że pojedziecie z nami. Pan Spiegiel także, rozumie się, ponieważ zapo- mniałam ci powiedzieć, że twój ojciec i pan Spiegiel są w Bracieux. Pan de Clagny ich przywiózł.
(Ciąg dalszy nastąpi).

Jan Dziewoński we Lwowie
Halicka 1. 6.

POWIETRZE lasów IGLASTYCH w POKOJU
otrzymuje się przez rozpylanie
KADZIDŁA SOSNOWEGO

Amatorom
Herbat rosyjskich
w cenie od zł. 1.20, 1.40, 2.50 i
3.50 za funt — poleca się znany
bandi
Władysława Adamowicza
w Brodach,
na pograniczu rosyjskim.

Karol Buchstab
kone. przez Wys. c. k. Namiestnictwo
Biuro
dzienników i ogłoszeń
Karola Ludwika 1. 33.

przyjmuje prenumeratę na wszel-
kie istniejące gazety po cenach
oryginalnych, oraz skutecznie
ogłoszenia w wszystkich gazetach
pod najkorzystniejszymi warun-
kami.

Nowo zawiązana spółka
rękawicznicy i bandażyści
Józef Czernicki
z zięciem Michałem Olszewskim
Rynek 1. 21. (obok p. Dymeta)
preztem
Józef Czernicki, Rynek 1. 28.
poleca

rękawiczki, obojczyki, birety, garni-
tury jelenie, przybory do szermier-
ki, poduszki jelonkowe i sańtanowe,
bandaże, czapki, oprawy poduszek,
teczek, szelek haftowanych i etc.
własnych wyrobów, jak również gor-
sety francuskie hygieniczne i inne
w najnowszych fasonach, spinki, pu-
larczy, szelki, podwiązki i wszelką
galanterię po cenach możliwie naj-
niższych.

Folwark
75 mórg gruntu, z inwentarzem, 4
kilometry od Lwowa, do sprzeda-
nia. Wiadomość: Badowski, Lwów,
Rynek, 1. 41.

Potaniała bryndza
świeża liptawska, półkl. 32 ct., tyl-
ko w handlu korzenym Leonarda
Soleckiego, we Lwowie, ul.
Batorego 2.

PASZTET strasburski,
z gęsię wątróbek po 1 zł.
50 ct., terynka funtowa po 2 zł.
z trufkami. — BULION dosko-
nały parą gotowany, kilo po 5,
6, 7.50 i 10 zł. — HERBATA
świeży transport, po najniższych
cenach, poleca Dwór Łepczyński,
poczta Brzeżany.

1.000 tutek nieklejonych z doskona-
ją francuską bibułką po 20 ztr.
1 i wyżj, poleca fabryka F. Nizalowski
Lwów. Przy odbiorze 5.000 sztuk, p-
czta franco.

połącza w wielkim wyborze po cenach znacznie zniżonych: WŁOCZKI we wszystkich możliwych odcieniach.
Największy wybór różnych kanw, jedwabi, filofloasu i kordonków. Mydelka, perfumy, szczotki,
grzebienie. Olbrzymi wybór najgustowniejszych zaczątych robótek. Towary z pierwszo-
rzędnych fabryk, ceny niższe jak wszędzie. W niedzielę i święta Magazyn zamknięty.

Prócz miłego leśnego zapachu, posiada nieoszacowane wła-
sności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mie-
szkań w wysokim stopniu.
Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 zł.

JAN IHNATOWICZ
LWÓW: (sklepy własne) ul. Kopernika 1. 3. Halicka 1. 11.
KRAKÓW: Sukiennice 1. 20., CZERNIOWCE: Rynek 1. 2

Palcie tutki Niemojowskiego! Wszędzie do nabycia.

SZTOKFISZ
już moczony po 40 centów kilo.
Śledzie marynowane bez ości,
w blaszankach około 30 sztuk
zł. 3.50. Śledzie zawiłane z ce-
bulką fasieczka zł. 1.80. Moskalki
w płkach fasieczka zł. 1.50.
Sardynki w oliwie, Anchovis,
Omari, Tonino, Łosoś z Kalifor-
nii, Rolada z ryb w auszpiku itp.
konserwy w puszkach
poleca handel

St. Markiewicz
we Lwowie, w Ryнку 1. 42.

Polityka obowiązku
Głos z Warszawy,
broшура wydana nakładem Społ-
ki wydawniczej we Lwowie, do
nabywania we wszystkich księga-
rniach i Administracji „Słowa
polskiego”, Lwów, pasaż Haus-
mana — po 60 ct.

Medal zasługi w 1894 r.
Za darmo i franko rozsyła się
próbki pięknych i trwałych czy-
sto lanych płócien i web na
koszule, prześcieradła bez szwu
itp., ręczników, chustek, białej
stołowej, drelich na liberyę itp.
własnego wyrobu, oraz próbki
materiału do prania (bawełnianej)
w różnych kolorach, na ubrania
dziecinne itp. w bardzo trwałym
gatunku — po bardzo niskich
i przystępnych cenach.
Władysław Gonet, w Kor-
czyni.

Dobra
wartości 200—300 tysięcy
złotych, z ładnym dworem,
lasem, blisko rzeki i kolei,
kupię. Zgłoszenia dla O. P.
do Administracji: „Słowa
polskiego”.

Wyszła broszura
O obowiązkach społecznych
i jest do nabycia w Administra-
cji „Słowa polskiego”, Lwów,
pasaż Hausmana i wszystkich
księgarniach po 20 ct.

„IMPRESSA”
BIURO Ogłoszeń
Lwów, Sykstuska 1. 30.
Uskutecznia ogłoszenia we wszy-
stkich dziennikach, jak najlepiej i
najtaniej. — Adres wystarczający:
„Impressa”, Lwów.

Story automatyczne
m □ 1 zł. 10 ct., żaluzje m □
2 zł. 20 ct., story patyczkowe
szuka 1 zł. 20 ct. do wielkości
100—200, poleca Fabryka
stór i żaluzji we Lwo-
wie, ulica Jabłonowskich 9.

Młocarnia czterokonna i
młynek, Clay-
tonowskie, mało używane, po-
wóz półkryty parokonnny, różne
narzędzia, inwentarz żywy — za-
raz do sprzedania. Zalesce, po-
czta i stacja Chodorów (pół mili).

POŻYCZKI
pp. Urzędnikom
bezinteresownie wyrabia się.
Zgłoszenia p. t.:
Rogala, Administracja
„Słowa polskiego”.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu
w Krakowie
FILJA we LWOWIE
w gmachu Asekuracji krakowskiej
ul. Trzeciego Maja 1. 16.
przyjmuje
Lokacje gotówki
na książeczki oszczędności na 4% rocznie.
Do 1.000 zł. wypłaca się bez wypowiedzenia.

Dr. Lesław Boroński.
Rada państwa
jej skład, zakres działania i wybór.
Do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 20 ct.
Spirytusowa lampa żarowa
Nalana denaturowanym spirytusem świeci się bez knotu, nie wy-
dzielając najmniejszej woni.
Znakomita a prosta konstrukcja uniemożliwia wybuch gazu.
Przy wielkiej sile światła świeci taniej jak lampy na-
ftowe.
Z powodu kończącego się sezonu — Ceny fabryczne.
Wyłączna sprzedaż w składzie materiałów budowlanych
L. DISTLERA
Lwów, Pasaż Hausmana (Grand Hotel).

PODRĘCZNIK
dla stowarzyszeń udziałowych
opracowany przez
Narcyza Ulmera i Jakóba Nawrockiego,
po cenie: egzemplarza zbroszowanego 5 zł.
20 ct. wraz z przesyłką pocztową, zaś opra-
wne w płótno 5 zł. 55 ct.
Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego,
Lwów, Pasaż Hausmana.

C. k. uprzyw.
FABRYKA SZKŁA
taflowego i zwierciadłowego
KUPFER & GLASER
Lwów, ul. Kaźmierzowska 1. 28.
polecają swe najlepsze wyroby czeskie i krajowe z własnych fabryk
SZKŁA w TAFLACH
we wszystkich jakościach i rozmiarach, zwłaszcza szyby solinowe (bel-
guskie), szkło dachowe kolorowe, matowe i w deseniach, szkło do
oranżeryi, szkło zwierciadłowe, jak i lustra w ramach i t. p.
Oszklenia nowych budowli wykonują pod gwarancją najstarańniej.

GALICYJSKI
Bank Kredytowy
przyjmuje wkładki na książeczki
i oprocentowywa takowe
po 4 1/2% rocznie.

Dla szukających
pracy, ogłoszenia
i bezpłatnie.

LEKCYJ gry na fortepianie i cy-
trze, poszukuje młoda panienka,
posiadająca dobrą szkołę. Udzia-
lekcje u siebie w domu, lub uczę-
cych się, lecz tylko dla panien.
Adres: J. A. D. (poste restante),
Lwów, główna poczta.

Młody człowiek, z pięknym pi-
smem polskim, ruskiem i ne-
mieckim — szuka stosownego za-
jęcia. Adres: W. Kunciewicz, Zie-
lona 1. 48.

Młoda osoba poszukuje miejsca
lektorki. Adres L. M. poste
restante, Lwów, główna poczta.

Ekspedytorka poszukuje natych-
miast posady. Adres M. T. po-
ste restante, Lwów, główna poczta.

Wydawnictwo Hipolita Wawelberga.
TRYLOGJA Henryka Sienkiewicza.
„Ogniem i Mieczem” 2 tomy,
„Potop” 3 tomy,
„Wołodyjowski” 1 tom
w tanim „Jubileuszowym wydaniu”.
Do nabycia po cenie 4 zł. za wszystkie 6 to-
mów w oprawie
w Administracji „Słowa polskiego, Lwów, pasaż Hausmana.

W teatrze hr. Skarbka
odbędzie się dziś w poniedziałek dnia 1. marca 1897
WIELKA
REDUTA ARTYSTYCZNA
na dochód
wdów i sierót po literatach i artystach.

PROGRAM:
1. Pochód mask, urządzony przez artystę p. Myszkowskiego.
2. Najpiękniejsza maska otrzyma w nagrodę złotą branzoletkę.
3. Wesele w Ojcowie, balet, urządzony przez dyrekcję teatru hr. Skarbka.
4. Żywy dziennik, wygłoszony przez artystów sceny lwowskiej.
5. Wielka tombola. pod kontrolą rejenta. — Do wygrania:
1) Złoty zegarek z łańcuszkiem złotym, 2) Kompletny serwis porcelanowy i 3) Duża maszyna do szycia. — Tabliczka tombo-
lowa 20 ct.
6. Katastrofa międzynarodowa, czyli awantura arabska

W namiotach sprzedawać będą najwybitniejsze artystki dramatu, opery
i operetki (w maskach) rozmaite drobiazgi.

Sala kryta przez budowniczego Müllera. — Bufety na I. i II. piętrze i
w namiotach na scenie.

Dwie muzyki wojskowe.

Wejście na salę dla Panów tylko w stroju balowym. W łóżach i w am-
fiteatrze strój dowolny.

Wstęp na salę 5 zł., dla pp. oficerów 3 zł., dla pp. akademików 2 zł.
Ceny innych biletów: Łoża parterowa 25 zł. — Łoża I. p. 15 zł.
Łoża II. piętra 6 zł. — Łoża III. piętra 3 zł. — Fotel na I.
balkonie 2 zł. 50 ct. — Krzesło na II. balkonie 80 ct. —
Krzesło numerowane na III. piętrze 50 ct. — Miejsce do
stania na III. piętrze 30 ct. — Galerya numerowana 35 ct.
Galerya do stania 25 ct.

Początek reduty o godzinie 9-tej.

Krajowe Towarzystwo „PRZADKA” w Krośnie, OTWORZYŁO filialny skład płócien i innych wyrobów tkackich
we Lwowie, ulica Kilińskiego 1. 2.

W TRUSKAWCU
leczy się z nadzwyczajnym skutkiem: reumatyzm, podagra, otyłość, piasek
nerkowy, astmę, ischias, choroby kobiece.

obszerną broszurę o Truskawcu wysyła na zadanie zarząd.
W pierwszym i trzecim sezonie o 30 proc. taniej.